

**List apostolski Jana XXIII *Inde a primis*
o rozszerzaniu nabożeństwa ku czci
Przenajdroższej Krwi Pana Naszego Jezusa
Chrystusa**

Do czcigodnych braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów
oraz innych Ordynariuszy żyjących ze Stolicą Apostolską w jedności

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Od pierwszych miesięcy sprawowania naszego urzędu apostolskiego, raz po raz nadarzała się nam sposobność – a troskliwy i spokojny głos nasz często był wyrazem głębokich naszych przeżyć - zachęcać wiernych, jeżeli chodzi o codzienne praktyki pobożne, by zwracali się z gorącym wezwaniem do objawów Boskiego Miłosierdzia Pana, okazanego poszczególnym душom ludzkim, Kościołowi świętemu oraz całemu światu, którego Chrystus Pan jest Odkupicielem i Zbawicielem. Chcemy mówić o szczególnej czci Przenajdroższej Krwi Jego.

Ten rodzaj pobożności stał się naszym zwyczajem już od zarania naszego dzieciństwa, gdyśmy w rodzinnym domu przebywali. Jeszcze dzisiaj z wielkim wzruszeniem wspominamy odmawianie litanii do Przenajdroższej Krwi, w miesiącu lipcu, pod przewodnictwem naszych rodziców.

Apostolskiemu wezwaniu posłuszni: „Miejcie tedy pieczę o siebie samych i o całą owczarnię, nad którą was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście kierowali Kościołem Bożym, własną Jego krwią nabytym” (Dz. Ap. 20, 28), uważamy, że do szczególnych a rozlicznych prac naszego urzędu pasterskiego należy po pierwsze czuwanie nad czystością nauki, a następnie skrzętne rozpoznawanie prawidłowego rozwoju pobożnych praktyk religijnych, jako oznak kultu liturgicznego i

prywatnego. Tym powodowani, osądziliśmy za stosowne wezwać braci naszych, aby swe myśli skierowali na ten nierozzerwalny węzeł, jakim z dwoma innymi, wśród wiernego ludu bardzo rozpowszechnionymi nabożeństwami, mianowicie nabożeństwem do Najświętszego Imienia Jezus i Najświętszego Serca Jezusa, winien być połączony religijny kult, oddawany Przenajdroższej Krwi Słowa Wcielonego, która „za wielu na odpuszczenie grzechów jest wylana” (Mt. 26, 28).

Zaiste, jeżeli dobrze się zastanowimy, kult liturgiczny Kościoła zawsze całkowicie zgodny jest z wyznawaniem zasad wiary, stąd powiedzenie: *lex credendi legem statuat supplicandi* (por. *Mediator Dei*). Trzeba tedy uznać, że o tyle wszelkie formy pobożności są wprowadzane w życie, o ile wypływają one z czystych źródeł prawdziwej wiary, jak również i to, że rozmaite rodzaje tej pobożności są ze sobą zawsze zgodne. Jak bowiem konieczną jest rzeczą, by te formy pobożności, które uważane są za pierwszorzędne i nader stosowne do zdobycia świętości, były zawsze między sobą zgodne, a nigdy nie były sprzeczne, tak również słuszną jest rzeczą, by te formy pobożności, które są specjalne a mniejszej wagi, czy to jeżeli chodzi o ogólne mniemanie, czy to o zwyczaje, ustąpiły tym nabożeństwom, które bardziej ułatwiają osiągnięcie zbawienia dla wielu, zbawienia dokonanego przez Tego, który jest „pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, Chrystusem Jezusem, który wydał samego siebie na okup za wielu” (1 Tym 2, 5-6). Jeżeli więc wierni Chrystusowi z rzetelnej wiary i zdrowej pobożności czerpią swe wzloty duchowe i praktykę życiową, na pewno wtedy mają to *sentire cum Ecclesia* i tkwią w Chrystusie Jezusie, przez miłość i wymianę modlitw, tkwią w Chrystusie Jezusie, powtarzamy, Najwyższym Kapłanie i Twórcy najwspanialszej religii, która od Niego nazwę, godność i moc otrzymała.

Jeżeli teraz spokojnie tylko spoglądniemy na przedziwny rozwój, jakiego dokonał Kościół Katolicki na polu pobożności liturgicznej w zbawiennym uzgadnianiu jej z rozwojem samej nauki wiary, w zgłębianiu prawd Bożych, jest niewątpliwie bardzo pocieszającą rzeczą stwierdzenie

faktu, że w ciągu wieków nam bardzo bliskich Stolica Apostolska bardzo często oraz w sposób całkowicie jasny te trzy formy pobożności, o których była mowa, potwierdzała i polecała. I chociaż te rodzaje pobożności już od czasów średniowiecza były praktykowane przez wiele dusz pobożnych, a potem rozpowszechniane w różnych diecezjach, Zakonach, Zgromadzeniach Zakonnych, niemniej jednak konieczną rzeczą było, aby powaga Stolicy Apostolskiej wypowiedziała się, że te formy pobożności zgodne są z nauką katolickiej wiary i że mogą być one wprowadzone w całym Kościele.

Wystarczy wspomnieć, że już od szesnastego wieku nasi poprzednicy ubogacili duchowymi przywilejami nabożeństwo do Najświętszego Imienia Jezusa, którego niestrudzonym apostołem we Włoszech, już sto lat przedtem, był św. Bernardyn ze Sieny. Na cześć tego Najświętszego Imienia Jezusa najpierw ułożono tekst Mszy św. i pacierzy kapłańskich, a potem litanię, która także zatwierdzona została. Niemniejszymi przywilejami obdarzyli rzymscy papieże nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, którego kult w przedziwny sposób rozszerzył się, czego jedna z głównych przyczyn były objawienia Najświętszego Serca Jezusowego dane św. Małgorzacie Marii Alacoque. A jak wspaniałe i jednomyślne było mniemanie papieży wobec tej formy pobożności, niech świadczy fakt, że spodobało się im, dziwnie zgodnym duchem, wyjaśnić naturę, bronić słuszności oraz zachęcić wiernych do praktykowania tego nabożeństwa nowymi aktami urzędowymi, których ukoronowaniem są trzy przesławne encykliki, traktujące o tym przedmiocie (encyklika: *Annum sacrum*, encyklika *Miserentissimus Redemptor* oraz encyklika *Haurietis aquas*).

Ale również i nabożeństwo do Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa, którego przedziwnym apostołem był w ubiegłym wieku św. Gaspar del Bufalo, kapłan rzymski, zasłużyło sobie na aprobatę i łaskę Stolicy Apostolskiej. Wystarczy tylko wspomnieć, że na polecenie papieża Benedykta XIV ułożono tekst Mszy św. i pacierzy kapłańskich na cześć Przenajdroższej Krwi Boskiego Zbawiciela; że papież Pius IX, spełniając

ślub złożony Panu Bogu przez miasto Gaetę, to święto liturgiczne na cały Kościół rozszerzył (por. dekret *Redempti sumus* z 10 sierpnia 1849 r.). Wreszcie bł. pam. papież Pius XI, na wieczną rzeczy pamiątkę, z okazji pamiątki obchodu dziewiętnastego stulecia Odkupienia, podniósł to święto do rytu podwójnego pierwszej klasy, a to w tym celu, by jeszcze bardziej przyczynić się do rozkrzewienia nabożeństwa ku czci Krwi Zbawiciela i aby przez to jeszcze obfitsze owoce na wiernych Kościoła Katolickiego spłynęły.

Idąc tedy śladami naszych poprzedników, aby nabożeństwo do Przenajdroższej Krwi Baranka Niepokalanego, Chrystusa, coraz bardziej wzrastało i rozpowszechniało się, potwierdzamy niniejszym litanie, ułożoną przez Świętą Kongregację Obrzędów i odmawianie jej tak prywatne, jak i publiczne, szczególnymi odpustami ubogaconą, polecamy całemu światu katolickiemu.

Ufamy, że ten nasz akt, ustanowiony „w staraniu o wszystkie Kościoły” (2 Kor 11, 28), właściwy naszemu Najwyższemu Pasterzowaniu, przyczyni się w tych tak trudnych czasach, pełnych głębokich trosk duchowych, do tego, że wierni Chrystusowi te trzy rodzaje pobożności, któreśmy wyżej z należną pochwałą wymienili, wielką czcią otoczą, a przez to zawsze i wszędzie skutecznie przyczynia się do rozwoju życia religijnego.

Z okazji zbliżającego się dnia uroczystości Przenajdroższej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa oraz miesiąca tejże Krwi Chrystusowej poświęconego, zapłaty naszego wykupienia, okupu naszego zbawienia i życia wiecznego, niechaj wierni nad tym rozmyślają i często przystępują do Sakramentów świętych. Tym światłem oświeceni, które ze zbawczych pouczeń z ksiąg świętych i nauki Ojców oraz Doktorów Kościoła pochodzą, niechaj wierni rozważają, jak wielką i nieskończoną wprost mocą, bije ta Krew prawdziwie Przenajdroższa,

„Której kropelka z grzechu wszelakiego
oczyścić może każdego grzesznego”

jak to ustami Anielskiego Doktora śpiewa Kościół święty (hymn *Adoro te, devote*), co też tak roztropnie podkreślił nasz poprzednik, papież Klemens VI (bulla *Unigenitus Dei Filius* z 25 stycznia 1353 r.).

Zaiste nieskończoną jest moc Krwi Chrystusa Boga i Człowieka oraz niepojęta również miłość, która skłoniła Go do przelania tejże Przenajdroższej Krwi. Wylał On Ją już dnia ósmego po narodzeniu, kiedy został obrzezany; później przelał Ją obficie, gdy w ogrodzie Getsemani „będąc w ucisku, dłużej się modlił” (Łk 22, 43), gdy ubiczowany i cierniem ukoronowany został, gdy na Górę Kalwarii kroczył, gdzie też do krzyża przybity został. Wylał tę Krew Przenajdroższą, gdy wreszcie głęboką raną bok Jego otworzono, jako symbol tej samej Boskiej Krwi, która we wszystkich Sakramentach świętych na wiernych spływa. Jakżeż tedy stosowną jest rzeczą, owszem nawet najwyższym obowiązkiem wszystkich wiernych, by tę Krew, którą są odkupieni, naprawdę z głęboką czcią adorowali i wdzięcznymi uczuciami miłości otaczali.

Wielce tedy odpowiednią i zbawienną rzeczą jest oddawanie czci Boskiej Kielichowi z Krwią Nowego i Wiecznego Przymierza, szczególnie wtedy, kiedy ten kielich, podczas Mszy świętej, podniesiony jest w górę oraz w czasie przyjmowania tej Krwi w Komunii świętej, bo ta Krew przecież nierozdzielnie złączona jest z Jego Ciałem. Wtedy złączeni z kapłanem celebransem wierni mogą z całą szczerością w duszy powtarzać te słowa, które on wypowiada w chwili przyjmowania Komunii świętej: „Przyjmę kielich zbawienia i wzywać będę Imienia Pańskiego...” „Krew Pana Naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej na żywot wieczny. Amen”. W ten sposób wierni, ilekroć tylko godnie do Komunii świętej przystępować będą, otrzymają obfitsze owoce odkupienia, zmartwychwstania i życia wiecznego, jakie ofiarowana Krew Chrystusowa „przez Ducha Świętego” (Hebr 9, 14) przysparza całemu rodzajowi ludzkiemu. A posileni Ciałem i Krwią Chrystusa, staną się oni uczestnikami tej Boskiej mocy, która zrodziła całe szeregi męczenników. Ta moc sprawi, że wierni Chrystusowi łatwiej będą znosić trudy życia codziennego, a nawet, gdy zajdzie tego

potrzeba, złożą swe życie w ofierze w obronie cnoty chrześcijańskiej i sprawy Królestwa Bożego. Tym żarem miłości zapaleni, powtarzać będą za św. Janem Chryzostomem te słowa, które on, miłością owiany, w swych pismach pozostawił: „Od tego stołu odchodzimy, jakoby lwy ogniem ziejące, straszni szatanom, rozpamiętując, kto to jest naszą Głową i jak wielką miłość nam okazał... Ta Krew, godnie przyjęta, czarta odstrasza, aniołów do nas przywołuje, samego Pana aniołów sprowadza... Ta Krew przelana cały świat obmywa... To jest ta cena świata; to jest cena, za którą Chrystus Pan Kościół kupił... To rozważanie nasze namiętności uśmierza... Dokądże tedy będziemy do rzeczy doczesnych przywiązani? Kiedyż się obudzimy? Jak długo troskę o nasze zbawienie zaniedbywać będziemy? Rozpamiętujemy tedy te dobra, których nam Pan udzielić raczył, bądźmy Mu za to wdzięczni, chwałę Mu oddający nie tylko przez samą wiarę, ale przez uczynki” (*Homilia do św. Jana XLVI*).

Oby ci wszyscy, którzy imieniem chrześcijanina przyozdobieni zostali, często ducha swego tym wezwaniem ojcowskim pierwszego papieża karmili: „Żyćcie w bojaźni w czasie przebywania waszego, wiedząc, że nieskazitelnym złotem albo srebrem zostaliście odkupieni, lecz cenną Krwią Chrystusa, jako niezmazanego i niepokalanego Baranka” (1 Piotr 17-19). Oby też dali chętny posłuch Apostołowi narodów tak mówiącemu: „...nabyci jesteście za wysoką cenę. Chwalcie tedy i noście Boga w ciele waszym” (1 Kor 6, 20).

Jeżeli wierni pójdą za tym wezwaniem i to uskutecznia, na pewno ich obyczaje będą uczciwsze i godniejsze tak dalece, że dla innych staną się wzorem, a szczególnie dokonają tego, że Kościół Chrystusowy, bogatszy w cnotliwych wiernych, przyniesie na tej ziemi wiele pożytku dla całego rodzaju ludzkiego. A jeżeli ludzie pójdą za wezwaniem łaski Pana Boga, „który pragnie, aby wszyscy byli zbawieni” (1 Tym 2, 4), ponieważ wszystkich pragnął odkupić Krwią Jednorodzonego Syna Swego i wszystkich do jednego Ciała Mistycznego, którego Głową jest Chrystus, jako członki wzywa, jakimiż silnymi węzłami braterskiej miłości

poszczególni ludzie, ludy i narody wzajemnie się połączą i jakimże błogim pokojem cały świat zakwitnie, godny naprawdę Boga i tej ludzkiej natury, która na obraz i podobieństwo Boga Swego stworzoną jest (por. Rodz 1, 26).

Św. Paweł Apostoł tymi słowami zawezwał do rozważania tej godności chrześcijan, którzy wywodzili się z Żydów i skłonni byli do zachowywania przepisów Starego Zakonu, chociaż był on tylko subtelną figurą i obrazem Nowego Przymierza: „Ale przystąpiliście do góry Sion, do miasta Boga żyjącego, niebieskiego Jeruzalem i do chóru wielu tysięcy Aniołów, do Kościoła pierworodnego, którzy zapisani są w niebie i do Boga, sędziego wszystkich, do duchów sprawiedliwych i doskonałych, do Jezusa Pośrednika Nowego Testamentu i do pokropienia Krwią, wołającą głośniejszą niż krew Abla” (Hebr 12, 22-24).

Pełni ufności, Czcigodni Bracia, że ta nasza ojcowska zachęta, w sposób, jaki sami za stosowny osądzicie, będzie udostępniona duchowieństwu i ludowi chrześcijańskiemu Wam powierzonemu, oraz chętnie i z największą gorliwością wprowadzona w życie, jako zadatek darów niebieskich, jako wyraz naszej ojcowskiej życzliwości, udzielamy z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa tak wam samym, Czcigodni Bracia, jak i trzodzie Waszej trosce powierzonej, a szczególnie tym wszystkim, którzy naszym życzeniom odpowiedzą z pobożnym i gorliwym zapalem.

Dan w Rzymie u św. Piotra 30 czerwca, w przeddzień uroczystości Przenajdroższej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa roku 1960, drugiego roku Naszego Pontyfikatu.